

## Nie będziesz miał bogów

### Fałszywy pokój MT

*Ojciec Robert Thorn, były nauczyciel medytacji transcendentnej (MT), przedstawia świadectwo z pierwszej ręki na temat fałszywego pokoju i subtelnych pułapek – (02.07.06 Mirjana).*

**„Mój bardzo drogi przyjaciel, był zawsze cichy i spokojny.** Spytałem go, jak to robi, a on odpowiedział mi, że stosuje *medytację transcendentną*. Wtedy powiedziałem do siebie samego: *Ja też bym tak chciał!* Znalazł mi amerykańskiego nauczyciela MT. Od początku poczułem, jak w moje ciało wpływa wielki pokój i pomyślałem, że tego chciałbym nauczać innych! Naprawdę odczułem niewiarygodnie olbrzymi pokój. To sprawiło, że skończyłem z narkotykami, ponieważ z nimi można skończyć, gdy stosuje się MT. Koniec końców sam stałem się nauczycielem MT.

Następnie, zachęcony przez mojego brata, pojechałem odwiedzić Medziugorje jako turysta, ze zwykłej ciekawości! Pewnej nocy, na Wzgórzu Objawień, na kolanach u stóp krzyża, odbyłem seans MT, a obok mnie modlili się inni pielgrzymi. Jeden z nich zaczął modlić się w językach. Ledwo zaczął a ja w wnętrzościach dostałem bardzo niemiłej sensacji. Poczułem, że muszę coś powiedzieć. Nagle ja także zacząłem modlić się w językach, i on i ja odpowiadaliśmy sobie w językach. To sprawiło, że uświadomiłem sobie, że także zły duch może mówić w językach!

**Po tym doświadczeniu kontynuowałem swoją pracę,** podróże i życie w grzechu, ale zacząłem czytać Biblię i odmawiać różaniec. Codziennie odprawiałem MT i odczuwałem niekontrolowany pociąg do kobiet. Pewnego razu w drodze do Istanbulu, gdzie umówiłem się z pewną Turczynką na romantyczną wyprawę, ponownie zatrzymałem się w Medziugorju. Po kilku dniach zrezygnowałem z dalszej podróży i randki. Zdecydowałem pozostać dłużej w Medziugorju. Chciałem się wypowiedzieć. Tuż przed spowiedzią, podczas modlitwy o uzdrowienie, miałem takie doświadczenie: *klęczałem i wyobrażałem sobie Krew Chrystusa, która sphywała na mnie.* Miałem oczy zamknięte. Nagle zobaczyłem straszną czarną kreaturę, rodzaj krzyżówki homara ze skarabeuszem, która przedefilowała przed moimi oczami. Instynktownie powiedziałem do siebie: *to zły duch, muszę się go pozbyć!*

Podczas spowiedzi, gdy ksiądz usłyszał o tym, powiedział: *ach, to jest interesujące! Proszę mi powiedzieć: czy pan pościł?* Odpowiedziałem, że tak, a ksiądz powiedział do mnie: *dobrze! Ponieważ moc Ducha Świętego jest większa, gdy pan pościł!*

**Następnie podczas długiej i intensywnej nocy modlitwy,** ksiądz w Imię Jezusa Chrystusa związał złe duchy, które były we mnie. Poleciał mi, żebym wyrzekł się każdego z nich. Ksiądz kontynuował modlitwę przez całą noc, a ja czułem w mych wnętrzościach nieznośny ból.

Ukazywały się dziwne rzeczy. Raz z mych ust wyszedł strumień pary. Potem znalazłem się na ziemi, z rozplaszczonymi rękami i kolanami. Ksiądz pokropił mnie wodą święconą. Na moim żołądku umieścił krzyżyk, a ból stał się jeszcze bardziej intensywny. W pewnej chwili, gdy ksiądz zapytał: *w Imię Jezusa Chrystusa, kim jesteś?*, odkryłem, że recytuję mantrę z MT. Otóż jest zakazane ujawnianie swej mantry, ponieważ to zmniejsza siłę koncentracji nad sobą samym. Więc zdumiałem się, że to powiedziałem. Spytałem księdza, czy jest jakiś problem z MT i wytłumaczyłem mu, że to, co recytowałem, było moją mantrą MT. *No dobrze, powiedział ksiądz, to podlega mocy i władzy Jezusa Chrystusa!* Później odnaleźliśmy źródła i odkryliśmy znaczenie tej mantry: było to imię demona pożądania seksualnego. Tak więc wyjaśnił się ten niekontrolowany pociąg, jaki doświadczałem wobec kobiet. W innym momencie egzorcyzmu wyszło imię jeszcze jednego demona i to było imię mojego nauczyciela MT!

Po tym skończyłem z MT i zacząłem często przyjeżdżać do Medziugorja, spędzając czas na Krizevcu modląc się o rozeznanie. Zacząłem nowennę do Gospy i trzeciego wieczoru, uczestnicząc we Mszy św., w czasie ofiarowania wyraźnie usłyszałem: **chcę, żebyś został księdzem**. Byłem w szoku! Nie wiedziałem, co robić. Zdumiony wyszedłem z kościoła i udałem się do restauracji modląc się do Maryi: *jeśli rzeczywiście tego ode mnie chcesz, musisz mi pomóc z tym moim pragnieniem ożenienia się i posiadania dzieci*. Maryja odpowiedziała: *dam ci więcej dzieci niż możesz sobie wyobrazić*.

**To rozpoczyna nową część mojego życia: tak, zostałem księdzem!**

Jak wytłumaczyć ten pokój, którego doświadczałem, gdy zacząłem MT? Teraz widzę wyraźnie, że to był fałszywy pokój. Gdy patrzę wstecz i widzę wszystkie nauki MT, nagle stało się dla mnie jasne, że to, o czym była mowa, to były demony! W MT usłyszycie, że spełnią się wasze pragnienia, ponieważ demony spełnią wasze potrzeby. Oczywiście demony spełnią wasze pragnienia, ponieważ za każdym razem, gdy *medytujecie*, wy je łechczecie! Więc chcą, żebyście wrócili! Ten pokój, jaki odczuwacie wraz z MT to fałszywy pokój, skoncentrowany na was samych. Łechczecie wasze ego i dlatego czujecie się dobrze. Ale nie zdajecie sobie sprawy, że stajecie się odporni na Jezusa. Prawdziwy pokój, ten od Boga, przychodzi, gdy zwracamy się do Boga. MT to zupełne samozadowolenie. Przypomnijcie sobie słowa Jezusa: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję*”.

P.S. – W dpowiedzi na pytanie dotyczące medytacji wschodnich, takich jak Zen i MT, Maryja powiedziała: *„Dlaczego nazywacie je <medytacjami>, gdy chodzi o dzieła ludzkie? Prawdziwa medytacja to jest spotkanie z Jezusem, podczas której odkryjecie radość, pokój wewnętrzny. Musicie wiedzieć, że jest tylko jeden Bóg i jeden Pośrednik, Jezus Chrystus”* (12.84).